Nr. 252. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, piątek 8 października 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 5 Mk. komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 2.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Porozumienie pokoj. osiągnięte.

Rozejm będzie podpisany do piątku, 8. b. m.

WARSZAWA, 6 października (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Sapieha otrzymał dziś od przewodniczącego delegacyi pokojowej Dąbskiego następujący telegram:

Przewodniczący delegacyi polskiej i przewodniczący delegacyi rosyjskiej i ukraińskiej na naradzie odbytej 5. października postanowili wobec osiągniętego na konferencyi przewodniczących obu stron porozumienia we wszystkich zasadniczych kwestyach, dotyczących przedwstępnego pokoju i rozejmu

podpisać traktat o rozejmie i o przedwstępnych warunkach pokojowych

między Polską z jednej a Rosyą i Ukrainą z drugiej strony

nie później niż w piątek 8-go października 1920

Podpisany Dąbski.

Wrażenie w Sejmie.

WARSZAWA. (tel. wł.) 6. października. Wiadomość o zawarciu rozejmu przyszła do sejmu w godzinach popołudniowych i wywarła silne wrażenie.

Około godz. 2. przyszedł do sejmu Witos i potwierdził odebranie powyższej depeszy.

Zapytany, czy rozejm został definitywnie zawarty, oświadczył premier, że oficyalnej wiadomości nie otrzymał, nie jest jednak wykluczone, że rozejm został już zawarty.

MAŁY GABINET RADZI NAD SPRAWĄ ROZEJMU.

WARSZAWA. (tel. wł.) 6. października. W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie małego gabinetu przy udziale premiera Witosa, wicepremiera min. Daszyńskiego, min. spraw zagr. Sapiehy i min. spraw wewn. Skulskiego.

Omawiano sprawy związane z rozejmem.

Wyjazd min. Sapiehy do Rygi jako nieaktualny, odroczony.

JAKĄ BĘDZIE LINIA ROZEJMOWA?

WARSZAWA. (tel. wł.) 6. października. W sprawie linii rozejmowej krąży pogłoska, że ustalono linię na wschód od linii kolejowej Lida, Baranowicze, Łuniniec; Sarny Równo.

Sowiety skłonne do dalszych ustępstw

BERLIN. 6. października. (Radio.) „Telegrafen Union". Times podaje z Helsingforsu: Wielki moskiewski kongres sowiecki obraduje stale wskutek nadchodzących z frontu wiadomości. Kongres upoważnił delegacyę pokoj. republiki sowieckiej w Rydze do dalszych ustępstw celem najrychlejszego doprowadzenia do zawieszenia broni.

Wstrzymanie akcyi wojennej przeciw wojskom litewskim.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 6 października.

Na całym froncie sytuacya bez zmiany. Oddziały nasze mają tylko luźny kontakt z nieprzyjacielem.

W myśl wniosku komisyi Ligi narodów przybyłej do Suwałek Naczelne Dowództwo nakazało wstrzymanie akcyi wojennej przeciwko wojskom litewskim na odcinku od granicy pruskiej do miejscowości Potulce na wschód od Oran.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab. Generalny.

DELEGACYA GÓRNOŚLĄZAKÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 6. października. „Kuryer Poranny" podaje: Premier Witos i wicepremier Daszyński przyjęli wczoraj w gmachu sejmowym delegacyę G. Ślązaków, z którą odbyli dłuższą naradę.

Rozejm.

Nadchodzą wiadomości, że w Rydze został zawarty rozejm, zasłanowienie przelewu krwi, a równocześnie toczyć się będą rokowania, aby utrwalić pokojowe współżycie narodów na wschodzie.

Rozejm! Zaprzestanie kroków wojennych! Wstęp do trwałego pokoju!

Nie chce się wierzyć, aby te wielkie słowa odpowiedzieć miały rzeczywistemu stanowi rzeczy. Tak długo czekaliśmy aby pokój ogarnął swym błogosławionym ramieniem i naszą ziemię, że straciliśmy już wiarę, aby to kiedykolwiek było możliwe, aby pokolenie współczesne, które od lat sześciu żarte jest przez straszliwą chorobę psychozy wojennej, kiedy cała wielkość kultury współczesnej przemieniona została w narzędzie wojny, aby to pokolenie choćby zdziesiątkowane miało doczekać się chwili, kiedy śmiercionośne narzędzie wojny przestanie być wyłącznym regulatorem współżycia narodów, kiedy resztki niezużytej na wojnę energii, obrócone być mogą na odbudowę dóbr kulturalnych i materyalnych, niszczonych zawzięcie przez lat z górą sześć.

Rozejm! Wstęp do pokoju! Magiczne słowa. Jakiż ogrom treści mieszczą one w sobie. Jakim bezmiarem radości muszą one przepoić całe społeczeństwo, jak pełne treści i znaczenia są dla tych, którzy na dalekich rubieżach wschodnich młode swe życie woinie nieśli w ofierze.

Sygnalizowany rozejm nie ma bowiem być tylko chwilowem zaprzestaniem kroków wojennych dla nabrania tchu, aby ponownie do dalszej krwawej zabrać się rozprawy. Rozejm ten, to istotny wstęp do pokoju, to wstęp do skierowania wszystkich wysiłków mas ku budowie państwa takiego, jakim by je chciały mieć te masy rekrutowane z wsi i miast, które ciężar wojny dźwigały na swych przedewszystkiem barkach.

Rozejm! Polska z wojny powstała i w woj-

nie dotąd żyjąca, wkracza nareszcie na drogę pokoju, przed wolną Polską otwierają się wreszcie nieznane jej dotąd horyzonty. Proletaryat polski, polskie masy ludowe skrępowane dotąd żelaznymi koniecznościami wojny, nie mogły rozwinąć i przeprowadzić swej woli. Zajęte utrwaleniem zdobytej wolności cierpiały pasorzytowanie na państwowym organiźmie wrogich im żywiołów. Rozejm a za nim pokój zdejmuje z ich bark tę wielką troskę, nadchodzący pokój stwarza możność rozrachunku i rozwinięcia wszystkich potężnych sił narodu, zaangażowanych dotąd gdzieindziej, na urządzenie wnętrza Polski, na zorganizowanie państwa tak, aby ono się stało prawdziwą krynicą wolności, aby Polska niepodległa godną była idealizmu tych, którzy o jej zmartwychwstanie na szubienicach czy w tajgach Sybiru ginęli.

Przedwstępne warunki pokoju ułożone, rozejm w najbliższych godzinach będzie podpisany. Trudności wysunięte przez rosyjską delegacyę szczęśliwie usunięto, stoimy przed definitywnym pokojem.

Tak przywykliśmy myśleć kategoryami wojny, że trudno się oswoić z myślą o końcu wszystkich tych nieszczęść i niebezpieczeństw, jakie niesie z sobą wojna. Trudno objąć ogrom znaczenia, jakie w sobie zawiera wieść, że zdobyte zostały pierwsze, najważniejsze okopy twierdzy pokoju.

Z radością, pełną piersią, witamy wieść, że napewno podpisanym będzie rozejm, że wstępne warunki pokoju ułożone, że wszystko wskazuje na to, że pokój będzie zawarty.

Imieniem proletaryatu polskiego, imieniem polskich mas ludowych ten wielki, historyczny fakt witamy gorąco i pełni entuzyazmu.

O pierwsze trzy rozdziały konstytucyi.

WARSZAWA. 6. października. (Tel. wł.) Dziś odbył się konwent seniorów w sprawie dalszego toku obrad sejmowych i głosowania nad konstytucyą.

Mowcy stronnictw centrowo-lewicowych: Ziemięcki, Niedziałkowski, Czapiński (PPS.) Bagiński (wyzw.) Bardel PSL. Chądzyński (Nar Partya Rob.) Thon, (syonista) i Bawórowski (klub Pracy konst.) stanęli na stanowisku, że głosowanie nie powinno odbyć się nad pierwszemi trzema rozdziałami konstytucyi aż dopiero po ukończeniu szczegółowej debaty nad całą konstytucyą. Posłowie socyalistyczni i Bagiński z wyzw. motywowali swe stanowiska tem, że głosowanie nad pomienionemi rozdziałami podczas pertraktacyi pokojowych spowoduje wielkie wstrząśnienie.

Imieniem prawicy posłowie Dubanowicz, Lutosławski i Głąbiński oświadczyli się za natychmiastowem głosowaniem po ukończeniu szczegółowej debaty nad pierwszemi trzema rozdziałami.

Marszałek zaproponował, co milczeniem przyjęto do wiadomości, że głosowanie ma się odbyć po dyskusyi nad pierwszemi trzema rozdziałami, ale dopiero we wtorek za dwa tygodnie.

Jutro odbędzie się w Sejmie dyskusya nad ekspose Witosa.

W przyszłym tygodniu posiedzenie Sejmu nie odbędzie się we wtorek lecz w czwartek i w piątek. W dniach tych odbędzie się dyskusya nad pierwszemi trzema rozdziałami konstytucyi.

Pokój rosyjsko-finlandzki.

DORPAD. 6. października. (Pat). Havas. Rosya i Finlandya zawarły dnia 1. bm. pokój. W sprawie podpisania traktatu pokoj. między Finlandyą a Rosyą sowiecką podaje oficyalny komunikat z Dorpatu, że propozycye Finlandczyków dotyczące pasa neutralnego w rejonie Pieczengi oraz w sprawie wyspy Hogland zostały przez sowiety przyjęte.

Bolszewicy wycofują swe wojska na linię Berezyny i Dniepru.

LONDYN. 6. października. (Pat). „Daily Herald" donosi wedle depeszy iskrowej z Moskwy, że Rada naczelna komisarzy postanowiła w myśl sprawozdania sztabu gen. pozwolić na wycofanie wojsk sowieckich na linię Berezyny i Dniepru.

Rewolucya w Petersburgu.

Marynarze obsadzili miasto. — Kilkaset zabitych i rannych.

BERLIN. 6. października. (Pat.) Wedle doniesienia dzienników przyszło w Petersburgu do buntu marynarzy 1400 marynarzy z Kronsztadu obsadziło część miasta a przyłączyli się do nich robotnicy. W walkach w których po stronie rządu brali udział Chińczycy zabito i zraniono kilkaset osób. 54 marynarzy za udział w buncie skazano na śmierć.

Sprawa doraźnej pomocy dla Galicyi wschodniej.

WARSZAWA (tel. wł.) 6 paźdz. Dziś odbyło się tu posiedzenie posłów małopolskich przy udziale Witosa, Stesłowicza Rataja. Gałeckiego. Witos referował o doraźnej pomocy dla zniszczonych powiatów wschodniej Małopolski. Dyskusya toczyła się około sposobów przyjścia z pomocą zniszczonym powiatom. Konkretnych uchwał jeszcze nie powzięto.

O POPRAWĘ SZKOLNICTWA W MAŁOPOL.

WARSZAWA. (Pat.) 6. października. „Robotnik" pisze: Dnia 5. b. m. wniósł poseł tow. Chudy interpelacyę w sprawie stosunków panujących w szkolnictwie w Małopolsce, który proponuje gruntowną sanacyę.

Podwyżka czynszów o 100 procent od ceny przedwojennej.

WARSZAWA, 6 październ. (Pat.). „Kuryer Warsz." pisze: Komisya mieszkaniowa przyjęła wniosek rady ministrów opracowany przez poprzedni gabinet p. Skulskiego w formie następującej: Dekret o ochronie lokatorów będzie zmieniony na korzyść właścicieli domów z uwzględnieniem nowych warunków jakie się wytworzyły od czasu uchwalenia dekretu. Podwyżka komornego dotyczyć będzie równomiernie procentowo wszystkich bez wyjątku lokali bez różniczkowania stopy podwyżki. Podwyżka wynosić będzie od lokali mieszkaniowych 100 proc. od handlowych 200 proc. od cen które obowiązywały i były płacone w czerwcu 1914.

KONFERENCYE POLSKO - CZESKIE.

WARSZAWA. (Pat) 6. października. Wskutek rozstrzygnięcia rady ambasadorów z dnia 28. lipca 1920. w sprawie Śląska cieszyńskiego, zostały powołane do życia komisye mieszane polsko - czeskie (4 techniczne, 1 ogólna) mające za zadanie uregulowanie spraw wynikających z tego rozstrzygnięcia. Dwie komisye zakończyły już swoje obrady podpisaniem umów węglowej i naftowej w Krakowie i kolejowej w Pradze. Obecnie rozpoczyna swoje obrady w Krakowie komisya t. zw. ogólna, do której rząd czechosłowacki przysyła jutro t. j. dnia 7. b. m. swoich przedstawicieli.

Ze strony ministerstwa spraw zagranicznych delegowano p. p. Kętrzyńskiego, prof. Makowskiego starszego referenta ministerstwa s. z. Stanisława Bratkowskiego. Ekspertami mają być pp. prof. Buzek i Piwocki z ministerstwa spraw wewnętrznych i pp. Kowalski i Piekarski z ministerstwa oświecenia publicznego.

CHOLERA NA LITWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 6. października. Rzeczpospolita podaje: Na skutek nadeszłych wieści z frontu zachodniego o cholerze, w okolicach oswobodzonych od bolszewików wyjechała w piątek 1. b. m. z Warszawy w stronę Lidy komisya dla zbadania stanu rzeczy. Przeprowadzone na miejscu badania, stwierdziły wypadki cholery azyatyckiej. Natychmiast wydano odpowiednie zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie do rozszerzania się epidemji i jak najrychlejszego jej stłumienia.

ANI ŚLADU NADUŻYĆ W BIURZE PRASOW. NACZ. DOWÓDZTWA.

WARSZAWA. (Pat.) 6. października. Komisya wojskowa pod przewodnictwem posła p. Anusza w obecności ministra spr. wojsk. Sosnkowskiego rozpatrywała na zebraniu dzisiejszem interpelacyę posła dra Liebermana oraz wniosek związku ludowo narodowego w przedmiocie gowołania do życia i działalności oddziału naczelnej Kontroli wojskowej. Ponieważ w ciągu dyskusyi poruszono sprawę rzekomych nadużyć w biurze prasowem N. D. Minister Spr. wojsk. w przedmiocie tym oświadczył, że po przeprowadzeniu szczegółowej rewizyi w biurze prasowem N. D. i jego pracy i ksiąg oraz przesłuchania szefa tego biura kapitana Kaden Bandrowskiego i buchaltera Jarzewskiego, ani śladu nadużyć, ani w księgach, ani w całej księgowości nie stwierdzono. Wobec tego nie dopatrując się w czynnościach kapitana Kaden Bandrowskiego i buchaltera Jarzewskiego zarzuconych im nadużyć. Naczelny prokurator wojskowy zgodnie z wnioskiem sądu polowego N. D. wniósł o umorzenie postępowienia sądowego przeciwko kapitanowi Juliuszowi Kaden Badrowskiemu i buchalterowi Wacławowi Jarzewskiemu. W związku z wynikiem dochodzeń, które ujawniły, że księgi buchalteryi w biurze prasowem są prowadzone w nienależytym porządku, szef Sztabu Generalnego jako władza przełożona poczyni odpowiednie kroki służbowe. W dyskusyi powyższa materya nie została wyczerpana. Dalszy ciąg na następnem posiedzeniu.

Bolszewicy szukają porozumienia z Wranglem?

WIEDEŃ. 6. października. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina pod datą 5. bm. „Echo de Paris" donosi z Moskwy: Sowiety uchwaliły większością $^3/_4$ głosów wejść z gen. Wranglem w rokowania rozejmowe i pokojowe.

Zwycięstwa Wrangla.

KONSTANTYNOPOL. 6. października. (Pat). Komunikat Wrangla. W okolicach Wasnowska i Similkowa wzięliśmy 8.000 jeńców, 13 armat, 100 wagonów i 34 karabinów maszynowych. Wojska czerwone zupełnie zdemoralizowane poddają się w niektórych miejscowościach bez walki.

KONSTANTYNOPOL. 6. października. (Pat). Havas. „Union" donosi z Sebastopola, że wojska Wrangla przeprowadzając w dalszy ciągu ofenzywę w kierunku północno zachodnim, zajęli miasta Piotrowsk, i Nowopasowsk.

Komunikat ukraiński.

WIEDEŃ, 6 październ. (Pat.). Uk. B. P. donosi ze Stanisławowa pod datą 4 b. m.: W rejonie Żmerynka-Winnica przedsięwziął nieprzyjaciel przegrupowanie. Wedle urzędowych doniesień mobilizacya oswobodzonych obszarów Ukrainy czyni wielkie postępy. 60 procent zmobilizowanych zgłosiło się do broni. Ataman Petlura udał się na front.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

„Aktywiści".

Franklin powiedział: „Gdyby przestępcy rozumieli, ile korzyści niosłyby im czyny uczciwe, zamieniliby przestępstwa na czyny uczciwe".

Czarna reakcya, która hula po Polsce, gdyby zdawała sobie sprawę ile złego sieje, intrygując na prawo i na lewo przeciw osobom, stojącym u władzy, zaprzestałaby tej swojej roboty, bo wytworzywszy mętną wodę nawet i dla siebie rybek nie ułowi.

Aż do znudzenia słyszy się o „aktywistycznej" polityce już nie tylko Daszyńskiego, ale i Piłsudskiego i wszystkie sprzysiężone piśmidła, stara intrygantka „Gazeta Warszawska" i „Słowo polskie" i najmłodsza ich siostrzyca, ale najzjadliwsza „Rzeczpospolita" i inne mniejsze mniej lub więcej od nich głupie świstki biją nieprzerwanie na alarm, że oto u władzy stoją aktywiści, którzy Polskę zgubią, na łup Niemcom ją oddadzą.

Czy wiecie co to „aktywista"? Aktywista, to taki człowiek, który gdy wybuchła wojna, powiedział sobie, że tylko przez zniszczenie Rosyi może powstać Polska, może dla niej zajaśnieć wolność. I ażeby zaznaczyć, że z całej duszy idzie na zniszczenie Rosyi poszedł ów aktywista, uformowawszy się w legion z Piłsudskim na czele Rosyę niszczyć.

W tym samym czasie, kiedy ów „aktywista" poszedł się krwawić na pola bitwy, w tym samym czasie ci politycy rzekomo „ententowi", a faktycznie niefałszowani moskalofile zasłuchani byli w odezwie Mikołaja Mikołajewicza, który obiecywał zjednoczenie Polski.

Zjednoczenie Polski! Iszczą się marzenie całych pokoleń, — jak górnie w owej odezwie powiedziane było!

Cóż to znaczyło owo „Zjednoczenie Polski"? Jak wszystkie odezwy było ono papierową obietnicą, ale ze wszystkich komentarzy ówczesnych pism rosyjskich rozumieć można było jak ta kombinacya wyglądać miała: Oto po szczęśliwem rozgromieniu Austryi i Prus, obszary polskie z obu tych zaborów połączone z Królestwem Polskiem miały otrzymać autonomię, oczywiście pod najwyższem berłem cara. Nie wszystkie jednak obszary Polski miały otrzymać tę osławioną autonomię. Miała z niej być wyłączona Galicya wschodnia aż poza San, oczywiście o Wołyniu ani o Chełmskiem tem mniej o jakiemś Wilnie lub o Białorusi mowy być nie mogło.

Nie mniej jednak politycy z pod znaku N. D., którzy jeszcze parę tygodni temu najkorniej opowiadali się przy Austryi, zaczęli wdrążać w umysły polskie, że jedynie Rosya niesie zbawienie, a p. Wasilewski w „Słowie polskiem" zawczasu zaczął przygotowywać opinię publiczną, że na rzecz całości („całość to niby miała być owa obiecywana autonomia) trzeba będzie rezygnować z „lokalnych" pragnień, z „lokalnych" pomyślności. Pod słowem „lokalne pragnienie" rozumiał p. Wasilewski zupełnie logicznie resztę konieczność rezygnacyi z tych obszarów, których Rosya nam oddać w zarząd (bo pamiętamy, że o niczem innem mowy nie było) nie myślała.

W owych czasach, t. j. czasach, kiedy Rosya szła zwycięsko naprzód, żadnemu z polityków reakcyjnych nie marzyło się nawet o oparciu o jakąś ententę. Wówczas zdaniem tych polityków, zresztą nieszczerych, droga dla Polski otwierała się po stronie słowiańskiej.

Innego zdania byli ci, co z bronią w ręku porwali się na Rosyę. Czyż może Polak wyrwać z pamięci te wszystkie zbrodnie jakich Rosya na żywym organiźmie Polski dokonywała od czasu rozbiorów.

Prawda, był i drugi zbrodniarz, Prusak, który żywcem wydzierał duszy polskiej język, wywłaszczał i nienawidził. Ale też nikt nie opierał przyszłości polskiej na łonie niemieckiem...

Szli tedy przeciw Rosyi bojownicy za wolność Polski. Bojownicy niepoprawni, których nie odstraszały skrzypiące szubienice, na których zawisały zwłoki ich najbliższych towarzyszy, nie odstraszały katorgi, wygnanie, więzienia.

Bój z Rosyą, pamiętajmy, nie został przez nich rozpoczęty w chwili wybuchu wojny. Nie odsłoniły wstydliwie przyłbicy dopiero podczas pierwszych dni wojny, bo w walce tej trwali jawnie i otwarcie i do walki lat przed wojną orężnej gotowali się na wiele.

Oto ci „aktywiści", którym przewodniczył Piłsudski, których wychowywał Daszyński.

Nikt nie mógł przewidzieć, jakie rozwiązanie przyniesie wojna. Ale dla żadnego przewidującego polityka nie mogło ulegać wątpliwości, że zwycięska Rosya byłaby nas już w całości, zjednoczonych pod jej berłem pogrążyła w dalszej niewoli na dalsze setki lat.

I żadne punkty Wilsona, żadna Liga narodów nie byłyby tu pomogły, bo silna Rosya byłaby trzymała w garści i Francyę i Anglię.

Los chciał, że z tego posiewu krwi powstają wolne narody, a upadły wszystkie trzy zaborcze potęgi.

Ale niech się wstydzą ci, co u klamki carskiej szukali wyzwolenia Polski. „Aktywiści" co przyszłość Polski widzieli w rozgromieniu Rosyi wstydzić się swych dróg nie będą.

Co zaś do rzekomych aliansów aktywistów polskich z Niemcami to infamiści walczą pustem słowem. Słowo: Magdeburg, Szczypiórna i Huszt mogłoby im usta pozamykać. Ale, że w polityce moralności nie uznają, podjadać będą dalej.

Mimochodem.

CYMBAŁ ENDECKI

Z wczorajszego „Słowa polskiego" dowiadujemy się, że na zjeździe okręgowym kooperatyw kolejowych uchwalono z funduszów tego związku zakupić udział w „Ludowem Tow. Wydawniczem", które jest właścicielem „Dziennika Ludowego". „Słowo polskie" naturalnie jest tą uchwałą ogromnie oburzone, podaje ją jako niesłychaną rewelacyę, gdy tymczasem jest to zupełnie naturalne, proste i tak być powinno. Aby wodogłowy cymbał endecki nie mógł spać ze zmartwienia komunikujemy mu, że niemal wszystkie konsumy kolejowe, Związek zawodowy kolejarzy, wszystkie konsumy robotnicze i wszystkie zawodowe i polityczne organizacye robotnicze tej części kraju są naszymi udziałowcami, one to są silną podstawą finansową. Co więcej! Wszyscy nasi udziałowcy to niemal wyłącznie robotnicy, a liczba ich jest bardzo wielka.

I my tych wszystkich udziałowców nie tylko się nie wstydzimy, ale dumni z nich jesteśmy. Za robotnicze pieniądze wydawane jest nasze robotnicze pismo i w tem leży tajemnica jego wielkiej poczytności.

Tego cymbał endecki nie może zrozumieć, bo żeby endeckie gadziny mogły zatruwać życie publiczne w Polsce muszą szukać tajemnych i podejrzanych źródeł.

Przesilenie w rządzie Ukraińskiej Narodowej Republiki.

„Wpered" podaje pogłoskę, że ukraiński rząd Prokopowicza podał się do dymisyi. Ster rządu objąć ma były minister sprawiedliwości i przewodniczący misyi dyplomatycznej w Warszawie Andrzej Liwicki, który nie godząc się z uchwałami Centr. Kom. ukr. socyalnodemokratycznej partyi, wystąpił ze stronnictwa. Również b. minister kolei, Tymoszenko ma wystąpić z partyi.

ARTUR WIKOWSKI. 101

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Wypada jej zachowywać się z całą swobodą i pewnością siebie... nie o błahych rzeczach mają z sobą mówić, więc i on dostosuje się do powagi chwili.

Dybowicz wyglądał też bardzo poważnie, gdy usadowiwszy ją na nizkim foteliku, stał przed nią w postawie wyczekującej.

Renia zaczęła mówić o niespodziewanym aresztowaniu brata w chwili, gdy miał wyjeżdżać do Warszawy i zaraz przy pierwszym zdaniu rozpłakała się. Dybowicz słuchał, trochę przestraszony: historja miała powiew rzeczy niebezpiecznych. Dopiero gdy się dowiedział, że Włodzimierza aresztowano za dezercję — a więc przestępstwo nie miało prawdopodobnie tła politycznego — odzyskał równowagę. Dziecinne jej spojrzenie przez łzy utrwaliło w nim przekonanie, że ma cudowne oczy. Teraz trzeba było wejść w swoją rolę.

— I to wszystko? Zapewne, nieprzyjemna sprawa... ale znowu nie tak groźna jak się pani wydaje. Rozumiem... przykre to bardzo dla rodziny... ostatecznie jednak... w obecnych czasach sądy wojskowe nie sądzą za dezercję tak surowo jak w początkach. Pana Włodzimierza czeka kilka miesięcy więzienia garnizonowego... albo może odrazu wyślą go na front... chodzi tylko o to, by się umiał bronić. Niemożliwe, aby teraz do wszystkich dezerterów chciano stosować surowość prawa... jest ich za dużo. Nie, nie... tylko nie przypuszczać najgorszych rzeczy... i nie płakać, nie płakać...

Lecz jej miło było czuć płynące łzy i słuchać miękkiego, łagodnego głosu o nieśmiałych tonach wzruszenia i pieszczoty. A teraz nachyla się nad nią i odejmuje jej delikatnie ręce, trzymające zwilżoną chusteczkę przy oczach. A teraz wie, nie patrząc, że przygląda się jej wzrokiem, wywołującym rumieńce na twarzy.

— Pan myśli?

— Myślę, że wszystko skończy się jak najlepiej. Takie wypadki są teraz na porządku dziennym. Wobec rozluźnienia, jakie panuje wszędzie, wobec niepewności, co przyniosą dnie najbliższe, niema mowy o stosowaniu dawnej dyscypliny wojskowej.

— Ale w każdym razie zostanie w więzieniu — zaoponowała, z niezrozumiałych dla siebie samej przyczyn nie chcąc zgodzić się na to, że sytuacja przestała być krytyczna. — Biedak... ile on się tam wycierpi!

— To inna rzecz, ale od tego jest mężczyzną. Wolałaby pani, aby był teraz na froncie, każdej godziny narażony na najgorsze?

Nie płakała już, tylko jeszcze westchnienia podnosiły pierś. Dybowicz z udanym współczuciem głaskał jej rękę, bezradnie złożoną na kolanach. Nozdrza jego nasycały się cichutką wonią jej włosów, oczy całowały skrawek karku, ocieniony puchem.

— Koniecznie chce być smutna — zauważył w myśli — bo przez to pozoruje się wszystko. O naiwnie podstępna, słodka kobiecości!

Półgłosem zaś użalał się:

— Jakie to szczęście mieć na świecie kogoś, kto weźmie na siebie połowę radości i połowę cierpienia. Zazdrościłbym panu Włodzimierzowi, gdyby nie był bratem pani. Mieć takie złote, kochane serce siostrzyczki...

Renia nie zważała na treść słów ale chwytała ich akcent. Wibrował w nim ton jedyny, właściwy tej chwili we dwoje. Rozumiała, że teraz należy wstać, mówić jeszcze o sprawie, z którą przyszła, prosić go o pomoc przy staraniu o pozwolenie odwiedzenia brata... i pożegnać się... Lecz ociężałe członki żyły własną wolą, silniejszą od woli, przez nią wyrozumowanej. Ostabienie, które przychodziło na nią nieraz w sypialni, kiedy patrzyła na chłodne, gładko posłane łóżko małżeńskie, osunęło się na nią zdradzieckim, bo błogim ciężarem. Pozostać w tym stanie nieruchomości stało się wyłącznym pragnieniem. Niech tak owiewa jej szyję ciepły oddech... niech tak tulą się biedne ręce w opowiciu dobrych dłoni...

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 7 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: Czwartek 7 października o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne", operetka.

Piątek 8 października o godz. 7 wieczór „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem — po raz piąty.

Sobota 9 października o godz. 3·30 popoł. „Damy i huzary", komedya.

Sobota 9 października o godz. 7 wiecz. „Straszny dwór", opera.

Niedziela 10 października o godz. 3·30 popołudniu „Papierowy kochanek", komedya — po raz szósty.

Niedziela 10 października o godz. 7 wiecz. „Lalka", operetka.

Poniedziałek 11 października o godz. 7 wieczór „Faust", opera.

Wtorek 12 października o godz. 7 wiecz. „Pclestrant", operetka w 3 aktach K. Millöckera (wznowienie).

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

PODZIĘKOWANIE. Ranni żołnierze pomieszczeni w szpitalu "Załogi", oraz stacya zborna dla chorych Nr. 1. składają serdeczne podziękowanie Związkowi Kelnerów lwowskich za dwa tysiące papierosów, które za pośrednictwem Związku Strzeleckiego otrzymali.

Równocześnie ranni w szpitalu Załogi dziękują pracownicom szwalni "Niewiast Katolickich" za papierosy, które każdego dnia otrzymują za pośrednictwem członkiń Związku Strzeleckiego, pełniących dyżury nocne.

ZAWODOWY ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH, zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 10. b. m. o godz. 11. przed południem odbędzie się w lokalu "Gazety Lwowskiej" Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku z następującym programem:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
2. Sprawy bieżące.
3. Wnioski Zarządu i członków.

Uprasza się o jaknajliczniejszy współudział członków.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI, którzy ewakuowali swoje rodziny ze Lwowa przed grożącą inwazyą, zechcą, celem omówienia spraw finansowych, z tą ewakuacyą związanych, przybyć na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 10. b. m. o godz. 11. przed poł. w I. Szkole realnej, ul. Kubali.

OMYŁKI DRUKU. We wczorajszy fejletonie "Wakacye nad zatoką pucką" wkradło się parę omyłek; mianowicie w wierszu 27, szpalta 3-cia zamiast "przewodniczyli reprezentanci dowództwa wybrzeża morskiego (pułk. Wenda), ma być: "uczestniczyli reprezentanci dowództwa wybrzeża morskiego pułk. Panasiewicz i del. Departamentu morskiego inż. Wenda". W wierszu 23. tejże szpalty opuszczono nazwisko p. Budaszewskiego, naczelnika rejonu budowl. kwater. przy dowództwie wybrzeża.

DO MIESZKAŃCÓW TARNOPOLA I ZŁOCZOWA. Ktokolwiek ma wiadomości o działalności w Złoczowie i Tarnopolu bolsz. kom. prop. dla Galicyi Wsch. nazwiskiem Moses Aron Schaff false Sperling, false Rotter, false Schwarz zechce podać je Wydz. II. Szt. D. O. G

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Marya Dereniówna, licząca lat 18. przed paru tygodniami zgłosiła się do p. Rózi Atlasowej, zam. przy ul. Objazdowej l. 8., w celu wyprania bielizny. Dereniówna jednak przenocowawszy skradła wiktuały i bieliznę, wartości 8.000 mk. i ulotniła się. Wczoraj poszkodowana spotkała D. w ul. Ruskiej i przyznającą się do kradzieży kazała aresztować.

P. Glas, liczący lat 14, wraz ze swym kolegą skradł z kufra p. Tekli Krułowej, zam. przy ul. Krasickich l. 8., paręset marek i 220 kor. Poszkodowana, Glasa ujęła w ul. Legionów, część pieniędzy odebrała i odprowadziła go na policyę.

Leon Hauser, lat 17 usiłował w ul. Bożniczej skraść z kieszeni 100 mk. p. Dorze Witlerowej. Hausera uciekającego przechodnie przytrzymali i spowodowali jego aresztowanie.

ZNIKŁO JAK KAMFORA. P. Dina Soblowa zamieszkała w Mostach Wielkich z obawy przed bolszewikami zakopała swe rzeczy, wartości 50 tysięcy marek na podwórzu swej realności. Onegdaj jednak skonstatowała, że rzeczy te ze ziemi znikły jak kamfora. Strapiona przyjechała do Lwowa w poszukiwaniu za stratą, bo poszlaki wskazują, że znajdują się one u błatników we Lwowie.

Podobnie w mieście poszukuje swą parę koni, wartości 200.000 marek Jan Kwieciński, gospodarz z Żółkiewki, Ziemi Lubelskiej, które mu w zagadkowy sposób ulotniły się wieczorem ze stajni.

KRADZIEŻE. P. Józefowi Strumowi z Chodorowa, skradziono w mieście portfel, który zawierał około 5.000 marek.

P. Fryderyce Szwarcowej skradziono z mieszkania przy ul. Żółkiewskiej l. 8. garderobę i bieliznę, wartości 6.000 mk.

Z DNIA I NOCY. Do realności przy ul. Źródlanej l. 18. przedwczoraj nocą zapukali dwaj mężczyźni w ubraniu wojskowem, którzy przyprowadzili parę koni. Następnie po rozbiciu kłódki u drzwi stajni p. Józefa Mehlzacha ulokowali konie i oddalili się — by więcej nie powrócić. P. Mehlzacher konie te oddał pod opiekę policyi.

17-letniego Rozena Wolfa z Kamionki Strumiłowej w ul. Rzeźnickiej ujęto na handlu obcą walutą. Skonfiskowano mu 4.170 koron austr.

ROBOTNICY reperacyi wozów na głównym dworcu we Lwowie, zamiast wieńca dla ś. p. Seredyńskiego Jana, składają datek 300 mk. na cel wdów i sierót po poległych w obronie Lwowa pod Zadwórzem.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S., odbędzie się w piątek o godz. 7. wiecz. (punktualnie). Wzywa się wszystkich delegatów, aby bezwarunkowo przybyli. Sprawy pierwszorzędnego znaczenia.

Prezydyum.

STARANIEM KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek dnia 7. października o godz. 7. wieczór w sali Rady Rob. Rynek l. 8. I. p. dalszy ciąg wykładu przez sekretarza Związku Kas Chorych, pod t. "Ubezpieczenie społeczne a robotnicy". Towarzysze jawcie się licznie!

W SALI WYKŁADOWEJ UNIWERSYTETU LUDOWGO im. A. Mickiewicza przy ul. Ormiańskiej l. 2. odbędzie się w piątek, dnia 15. b. m. II. wykład prof. Kucharskiego: "O bogactwie ziem polskich" (wytwórczość).

Początek punktualnie o godz. 7. wiecz. Lokal Uniw. Lud. otwarty codziennie od 6 — 7 wiecz.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. W piątek dnia 8. b. m. odbędzie się II. wykład prof. Kucharskiego: "O bogactwie ziem polskich" (wytwórczość) w Związku Kolejarzy, przy ul. Gródeckiej l. 69. Początek punktualnie o godz. 7. wiecz.

ZWOŁUJE SIĘ MĘŻÓW ZAUFANIA warsztatów wojskowych w sprawie deputatów na czwartek 7. 10. o godzienie 6. wieczorem. Obecność wszystkich konieczna.

KOMITET OŚWIATOWY P. P. S. uchwalił na posiedzeniu dnia 2. października ustalenie kaucyi na 30 marek; abonament miesieczny wynosi 6 marek.

Biblioteka będzie odtąd otwarta we wtorki i czwartki od godz. 7 — 8 wieczorem.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie mężów zaufania warsztatów wojskowych, cywilnych, i warsztatów prywatnych odbywać się będą wspólnie każdego tygodnia we wtorek o godz. 6. wieczorem.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY. Zawiadamia się członków org. zaw., że wpisy do Konsumu przyjmuje się od 3. 10. każdego dnia od g. 7 — 9 wiecz. w lokalu Rynek l. 8.

Z sali rozpraw.

KRADZIEŻE KOLEJOWE PRZED SĄDEM. Plagą dworca kolejowego na Podzamczu były minionej zimy masowe kradzieże, których dopuszczały się dobrze zorganizowane szajki różnych indywiduów. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przed trybunałem wyrokującym sądu karnego, przeciw 9-ciu oskarżonym za szereg kradzieży kolejowych, popełnionych na wspomnianym dworcu.

Jako obwinieni siedzą na ławie oskarżonych: Herman Necker, false Kuttura, liczący lat 20 ze Zniesienia, Salomon Wessbrod r. Szoima, lat 19; Helena Bielakowa, lat 36, Majer Herman; zwany "Majorko", lat 23, Hersz Herman f. Majer; lat 21, Andrzej Szerewacha, zwany "Szermeta"; lat 48, Wasyl Rusin, tat (?) Wasyl Sarwas; lat 31. 48Jako błatnicy odpowiadają z wolnej stopy: Rachela Stahl r. Adler, Muchim Mehlman f. Herzberg, Samuel Russ r. Fund, Gitla Sobel; Markus Padernacht, Sprince Kornberg, Samuel Kornberg; Moses Padernacht, Efroim Stahl, i Regina Padernacht.

Wedle aktu oskarżenia dnia 23. stycznia b. r. Weissbrod, Rusin i Necker skradli z wagonu 4 worki owsa, i worek kaszy, które zawieźli do mieszkania Majera Hermana gdzie Russ r. Fund wraz z bratem kupili za 2.400 kor. Dnia 4. lutego b. r. Jan Stelmach, dozorca rampy ujął Piotra Krausa, dezertera, na kradzieży worka cukru. Spólnicy jego S. Rosenblum, Weissbrod i Majer Herman zbiegli i zaprzeczają jakoby tam byli. Dnia 7. lutego b. r. patrol policyjna ujrzała wieczorem w okolicy mostu trzech mężczyzn niosących skradzione głowy cukru. Ujeto H. Neckera inni zbiegli. Śledztwo wykazało, że kradli wówczas Necker, Rosenblum — "Drąg", Weissbrod, H. Bielakowa oraz P. Kraus. Część cukru skradzionego w tym dniu (10 głów) sprzedali M. Mehlmanowi za 6.000 kor. zaś pieniądzmi się podzielili, Rachela Stahl z synem Efroimem kupiła również 4 głowy cukru za 2.600 kor. Skradziono w tym czasie 18 głów cukru z wagonu, będących własnością "Puzappu". Dnia 11. lutego b. r. Wasyl Sarwas wraz z Majerem H. skradł z wagonu 55 kg. wyki, które kupiła Gitla Sobłowa za 265 kor.

W toku śledztwa policya się dowiedziała, że Markus Padernacht, majster szewski w Zniesieniu kupował kradzioną mąkę i cukier na kolei od tej spółki złodziejskiej, które następnie zbywał z pomocą swej rodziny. W transakcye te był wmieszany i szwagier Samuel Kornberg. Dnia 10. stycznia b. r. w ul. Żółkiewskiej policyant przytrzymał Hersza Hermana f. Majera gdy niósł 12 kg. żyta, które ukradł rzekomo na dworcu kolejowym.

Oskarżeni, a szczególnie błatnicy, do niektórych zarzuconych im przewinień w akcie oskarżenia, nie przyznają się. Jednakowoż poszlaki wskazują, że wymieniona szajka ma na sumieniu znacznie więcej kradzieży, których jednakże nie wykryto.

Do rozprawy powołano licznych świadków, to też wyrok zapadnie dopiero dziś po południu.

Rozprawie przewodniczy rad. Kostecki, oskarża prok. Sywulak, bronią drowie: Boral, Eckstein, Hescheles, Hirschprung; Geist; Lipin; Macieliński, Schlaff, Thorn; zaś kilku błatników dr. Urich.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Maryan Piuchowski, sierżant z grupy maj. Abrahama, za zbrodnię plądrowania, maruderstwa i samowolnego wydalenia się z oddziału został ostatnio wyrokiem sądu skazany na 5 lat ciężkiego więzienia i degradacyę.

Stanisław Dąbrowski, plutonowy z III. ruch. parku lotniczego, przegrał w karty z plutonowym Małysą 500 marek. By odszkodować sobie tę stratę, skradł Małysie kufer z bielizną i rzeczami, oraz magnet od samochodu, by sprzedać te rzeczy dla własnej korzyści. Trybunał sądu po odbytej rozprawie skazał go na 10 miesięcy ciężkiego więzienia i degradacyę.

Ponowne rokowania ang.-rosyjskie.

HORSEA, 6 październ. (Pat.). Radio. Rząd sowietów udzielił telegraficznie przybywającemu w Londynie Krassinowi pełnomocnictwa do traktowania nietylko w sprawach handlowych ale i politycznych. Dotychczas Krassin był jedynie upoważniony do rokowań mających na celu nawiązanie stosunków handlowych, zaś pełnomocnictwo do nawiązania stosunków dyplomatycznych posiadał Kamieniew.

—•••—

LONDYN, 6 październ. (Pat.). „Times" i „Morning Post" ogłaszają tekst projektu angielsko-rosyjskiego układu handlowego. Układ ten zawiera wyraźne zobowiązania ze strony sowietów co do zapłacenia odszkodowania na rzecz angielskich obywateli. Rząd angielski zobowiązał się nie dysponować kapitałami dawnego rządu rosyjskiego znajdującymi się obecnie w Londynie. Nie będzie się też sprzeciwiał wywozowi złota bolszewickiego.

—•••—

LONDYN, 6 październ. (Pat.). B. K. „Evening Standard" Standard donosi, że wszystkie rokowania do przywrócenia stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Rosyą zostały definitywnie zerwane (?).

—•••—

PARYŻ, 6 październ. (Pat.). Wedle doniesienia z Londynu umowy kupna zawarte przez Krassina z firmami angielskimi zostały sądownie wypowiedziane.

—•••—

Ogłoszenia Magistratu.

WĘGIEL.

Magistrat podaje do wiadomości, że rozdawnictwo kart kontrolnych sprzedaży węgla dla gospodarstw domowych na okres zimowy 1920/21 rozpocznie się dnia 7 października b. r. w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11, II. p. między 4 a 6 godziną popołudniu i trwać będzie do 23 października 1920 r.

Właściciele zatem gospodarstw domowych, którzy nie pobrali dotąd węgla w ilości odpowiadającej przydziałowi węgla na sezon zimowy będą mogli otrzymać za okazaniem legitymacyi spożywczej oraz arkusza kuponowego należne im karty kontrolne stosownie do ilości palenisk.

Tytułem należytości za kartę pobierać się będzie po 2 Marki.

Przytem zaznacza się, że rozporządzenie ograniczające ilość ubikacyi, które wogóle można opalać, do 3 (trzech) pozostaje nadal w mocy, jedynie dla mieszkań o 5 lub więcej paleniskach. których łączna ilość zamieszkujących wynosi 6 lub więcej osób wydawane będą karty kontrolne na 4 paleniska.

Karty kontroli sprzedaży węgla uprawniają mieszkańców do poboru węgla w składach rejonowych miejskich lub prywatnych na kupony miesięczne w ilości, które poda się każdorazowo do publicznej wiadomości osobnem obwieszczeniem.

Celem uniknięcia natłoku przy rozdawnictwie tych kart ustanawia się następujący porządek:

Dzielnica	I. w dniach	7 i 8 paźdz.	1920 r.
„	II. „	9 i 11 „	„
„	III. „	12, 13 i 14 „	„
„	IV. „	15, 16 i 18 „	„
„	V. „	19 i 20 „	„
„	VI. „	21, 22 i 23 „	„

Przytem wzywa się mieszkańców by we własnym interesie trzymali się wyżej wymienionego terminu i porządku.

—•••—

Z teatru.

OPERA.

Każdy z dobrze prowadzonych teatrów posiada cały zastęp utworów, które stanowią jego kapitał żelazny. Pilnie baczy się wówczas, aby każdej chwili nikogo w zespole wykonawców nie brakowało. Ważniejsze partye mają podwójną obsadę, od nowo przyjmowanych artystów wymaga się przygotowania w tych utworach, a w chwilach, kiedy powstaje brak w repertuarze wyciąga się ów utwór z biblioteki i niezbyt wielkim nakładem pracy ma się gotowy "spektakl".

Przegląd takich utworów w operze lwowskiej odbywa się obecnie.

Aida — Trubadur — Trawiata — Trubadur Aida — wreszcie Rigoletto i znowu od początku.

Te w swoim czasie arcydzieła romantyzmu muzycznego, każdy z melomanów umie już prawie na pamięć (a może i na wyrywki) i musi zrozumieć, że w ojczyźnie cieszą się do dziś zasłużoną czcią.

Owszem, jeśli chodzi o młodzież, idącą na tę ponętną drogę śpiewaków operowych, nieodzownem jest żądać, aby nim zabiorą się do rzeczy współczesnych wykształcili się poprzednio na długich frazesach muzycznych, wymagających istotnej umiejętności śpiewania.

Nieznaczna zaledwie część partyi, pisaną była w ten sposób, iż dawała jakąśkolwiek sposobność do popisania się grą.

Arja następuje po aryi, regularnie przeplatana scenami zbiorowemi.

Należy zatem raczej traktować wieczory takie jako przegląd głosów, i umiejętności używania ich, a wymagania inne pozostawić na uboczu.

Dlatego w "Aidzie" wystawionej ubiegłej soboty strona muzyczna interesowała nas przedewszystkiem.

Podstawa każdej opery — orkiestra z jej kapelmistrzem Br. Wolfstalem wysunęła się na plan pierwszy. I to tak w dobrem jak i w złem tego słowa znaczeniu.

W dobrem, gdyż panowanie nad całością niedopuszczanie do wykolejeń, a już przedewszystkiem gdy i chóry w grę wchodziły, było wyłączną zasługą niekompletnej garstki naszych artystów w orkiestrze.

Maestro Br. Wolfstal jeśli jeszcze potrafi stłumić dynamiczną przewagę orkiestry nad solistami, co na dłuższą metę najfatalniej odbija się na dźwięczności ich głosów — może być przekonanym, że superlatywy nie będą przesadnemi przy ocenie jego zasług.

Chóry opery lwowskiej mówiąc obrazowo, "nie dadzą się już przenicować". Jednostki podtrzymujące go dawno zatraciły temperament, potrzebny do porywania za sobą młodszego narybku.

O jakichśkolwiek śladach dykcyi nie ma mowy. Gdyby choć jej kosztem otrzymywało się więcej dźwięczności, ale i to musi pozostać w krainie pobożnych życzeń. Widzimy tu znakomite przykłady graniczenia sztuki z... rzemiosłem. Ani na chwilę nie zapominamy, w jakich uciążliwych warunkach pracować muszą chóry nasze, w dawnym repertuarze dramatycznym używane nawet do statystowania, niemniej obojętność z jaką odnoszą się do wszelkich spraw doczesnych jest conajmniej podziwu godną. Rutyna niektórych członków chóru prowadzi aż do tego, że stojąc tyłem do bohatera mogą najdokładniej odśpiewywać swe podziwy nad jego losami.

Oglądanie się na wskazówki reżysera w rzeczach elementarnych nie jest nieodzownem.

Reasumując: chóry wymagają gruntownej reorganizacyi i specyalnej pieczy kierownictwa.

Nawiasem dodać należy, że Lwów posiada duży bardzo zastęp ludzi chóralnemu śpiewowi poświęcających się.

Poświęciwszy na początek więcej uwagi orkiestrze i chórom musimy niestety ograniczyć się tym razem na pobieżnym przeglądzie solistów.

Panie dominowały. Aida Plattówny, choć surowa i walcząca z porównaniami, dawała duże słuchowe zadowolenie. Szczególniej rozśpiewawszy się w piątym i siódmym obrazie.

Green, jako Aminexis dawała tak wielkie bogactwo swego przepięknego głosu. (początek obrazu trzeciego), że samo to mogło okupić wszystkie braki owego wieczoru.

Groteskowa postać Radamesa, wykrzykującego górne tony w sposób przykry, nic ze sztuką śpiewania nie mający wspólnego, mogła zadowolić, a nawet porwać tylko tę publiczność; która kryjąc się na III. piętrze nie kontrolowana przez nikogo robiła swemu bohaterowi niedźwiedzią przysługę, hałaśliwie wywołując śpiewaka przed rampę.

Poważnie natomiast trzeba traktować wielkie starania Okońskiego — Amonastro.

Dlaczego tak pomysłowy w odniesieniu do siebie, nie pokusi się nasz reżyser o zerwanie przy wystawianiu oper z szablonem — tego zrozumieć nie możemy.

Nie tracimy jednak nadziei, że gdy zasada nieśpiewania podczas reżyserowania (i odwrotnie) zapanuje na scenie lwowskiej i w tym kierunku nastąpi poprawa, a pojęcia: tradycya i szablon nie będą jednoznacznemi.

CZESŁAW KRZYŻANOWSKI.

—•••—

Walne Zgromadzenie Zw. inwalidów.

Dnia 3 bm. przy bardzo licznym udziale inwalidów odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Zw. inwalidów wojennych Rzplitej pol. we Lwowie.

Na wstępie prezes Magudar uczcił pamięć śp. kapitana dra Leichta, zasłużonego członka założyciela, który położył niepospolite zasługi około rozwoju organizacyi, czego zebrani stojąc wysłuchali. Następnie powitał zebranych licznie przybyłych, osobno zaś delegata Związku z Warszawy ppor. Dackowa. W jędrnych słowach przedstawił działalność Wydziału, pracującego w nadzwyczaj ciężkich warunkach dzisiejszej doby, a mimoto obfitującą w poważne rezultaty dla ogółu inwalidów.

Szczegółowe sprawozdanie z czynności Wydziału przedstawił wiceprezes Malec następująco:

Wydział odbył 57 posiedzeń, 2 nadzwyczajne walne zgromadzenia, 2 wiece publiczne, z tego jeden poświęcony specyalnie propagandzie na rzecz armii ochotniczej, urządził zbiórkę sylwestrową, 2 rauty, założył polską kooperatywę we Lwowie, wysłał własnym kosztem 30 delegacyi, z których jednej udało się uzyskać od Sekcyi Opieki M. S. W. w Warszawie bezprocentową zaliczkę w sumie 40 000 mk. dla własnej kooperatywy. Uzyskano przedstawicielstwo w komisyi sejmowej, przy komisyach superrewizyjnych, pośrednictwo pracy, przy generalnych i okręgowych Ekspozyturach Sekcyi Opieki M. S. W. Nadto delegat Koła pracuje w celach organizacyjno-wojskowo-werbunkowych na terenie wschodniej Małopolski. Zaznaczyć też trzeba, iż wielu inwalidów pełniło frontową służbę w obronie kresów zachodnich, a wielu po dzień dzisiejszy pełni ją na wschodzie.

Z porządku dziennego na szczególną uwagę zasługuje wyczerpujące sprawozdanie skarbnika. Przychody w r. 1919 po dzień 3/IX 1920 32.536 mk. p. 73 f. Rozchody wynoszą 27.361 mk. p. 90 f. Prócz tego związek jest właścicielem akcyi Polskiej Kooperatywy Inwalidzkiej we Lwowie na sumę 6.000 mk. p.

Osobno zaś istnieje Fundusz Inwalidów ociemniałych, którego reszta po potrąceniu udzielonych zapomóg na odbudowę zagród ociemniałych inwalidów wynosi 2750 mk. p.

Przychody w tym roku, z powodu wysłania delegacyi w najbardziej żywotnych kwestyach Związku pochłonęły lwią część kapitału.

Delegat Koła p. Uścisławski przedstawił trudności, na jakie napotyka każda sprawa w wyjednaniu słusznych praw inwalidzkich, załącznie na jednostki, które stale zbywały obiecankami i narażały Związek, a temsamem ogół inwalidów na dotkliwe straty materyalne.

Na wniosek przewodniczącego Komisyi szkontrującej inż. Lisowskiego udzielono dotychczasowemu Wydziałowi absolutoryum, podnosząc szczególnie działalność prezesa Magudera, skarbnika Harasimowicza i innych.

Przystąpiono wreszcie do wyborów.

W skład prezydyum weszli (przez aklamacyę): pp. Adam Magudar, Józef Jaroński, Stanisław Malec, Władysław Hegedüss, Roman Szeliga Harasimowicz i Michał Ratajski. W skład wydziału: pp. Preisner, Dull, Chodorowski; Ratajski; Słowiński, Mucha (zastępcy zaś) Uścisławski; Weiss Sawicki i Mielnicki. Do komisyi szkontrującej weszli p. Mikulski i p. Leszczyński.

Z wniosków, uchwalonych przez aklamacyę jako rezolucye, zasługują na wymienienie:

Walne Zgromadzenie domaga się natychmiastowego usunięcia kierownika lwowskiej okręgowej ekspozytury Sekcyi Opieki M. S. W., pułkownika Kępskiego, który nie dość, że dla sprawy inwalidzkiej sam nic nie robi, paraliżuje owszem pracę i inicyatywę ludzi młodych, którym dobro inwalidów leży na sercu.

Walne Zgromadzenie domaga się natychmiastowego uruchomienia fabryki protez jak i Szpitala ortopedycznego we Lwowie (przy ulicy Kopernika), które rozkazem tutejszego D. O. Genu zostały zamknięte.

Walne Zgromadzenie żąda od majora dra Aleksiewicza, szczegółowego publicznego wyjaśnienia, z jakich przyczyn opuścił stanowisko komendanta fabryki protez i Szpitala ortopedycznego we Lwowie?

Walne Zgromadzenie domaga się u rządu natychmiastowego powołania na stanowisko komendanta lwowskiej fabryki protez i Szpitala ortopedycznego majora dra Aleksiewicza, jedynego ortopedystę we Lwowie, który tak fabryki protez, jak i Szpitala ortopedycznego był inicyatorem i założycielem.

W końcu Walne Zgromadzenie domaga się wyjaśnienia od p. Hiszpana, kierownika likwidatury zasiłków wojskowych, na jakiej podstawie ściągane są arkusze zasiłkowe od rodzin inwalidów.

Z członków założycieli jawiła się pna Maryla Tereszczakówna, znana działaczka i filantropka w niesieniu pomocy inwalidom.

Na koniec uchwalono wniosek p. Preisnera by I. Walne Zgromadzenie członków kooperatywy Inwalidzkiej we Lwowie odbyło się w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 10. października br. o godzinie 3. popołudniu w lokalu przy ul. Ochronnej l. 1.

Wakacye nad zatoką Pucką. [9]

Materyału naogół jest tu dość, idzie tylko o umiejętne zorganizowanie sprawy dostawy i wogóle należyte wyzyskanie w celach budowy przystani, bogactw naturalnych Pomorza.

O siły robocze również nie ma troski. Ministerstwo Spraw Wojskowych zobowiązało się bowiem dostarczyć do budowy potrzebnej ilości jeńców i zabezpieczyć im aprowizacyę.

W czasie narad nad projektem prowizorycznego portu, reprezentant Tow. Rybackiego przedstawił też projekt eksploatacyi przemysłu rybnego na wielką skalę i naszkicował sposób organizacyi Tow. Rybackiego.

Instytucya ta obejmuje całą ludność rybacką wybrzeża, i dysponuje już dziś 20-milionowym kapitałem zakładowym.

Na wybrzeżu powstaną z czasem wielkie fabryki konserw i dlatego usytuowanie portu dla przemysłu rybnego jest rzeczą niezwykle ważną.

Na wieść o pracach przedwstępnych około wybudowania portu, rybacy z trzech gmin, Gdyni, Oksywskich Płasków i Orłowej wysłali do komisyi pismo, w którem przedstawili szereg swych postulatów.

Komisya nie mogła się jednak zgodzić w zupełności na plan portu proponowanego przez strony interesowane, gdyż taki osbiekt uwzględniłby wyłącznie interesy stron prywatnych, a nie odpowiadałby interesom państwa.

Aby jednak przyjść z pomocą rybakom, uczynić zadość ich interesom, postanowiono wprowadzić pewne zmiany w pierwotnym projekcie w tym duchu, żeby budowla dała zupełne bezpieczeństwo w czasie przestojów i wyładowywania barek rybackich. Według zmienionego projektu "brakwater" zostanie wybudowany w odległości 350 m. zamiast 200, przyczem osiągnie się głębokość 6 m. Pomost zaś który miałby być budowlą ażurową będzie oskalowany i będzie przedstawiał pełną ochronę statków od burzy. Nowy projekt dopuszcza też łatwą dalszą rozbudowę portu rybackiego i co najważniejsze, wydzieli port rybacki z terenu mającego się budować portu wojennego, jako oddzielną całość.

Przeciwko usytuowaniu portu w myśl żądań rybaków przemawia bardzo ważny wzgląd, mianowicie, że Gdynia utraciłaby plażę; którą wykorzystać należy w celach kąpielowych.

W polskiej prasie Gdańskiej poruszano niejednokrotnie sprawę podniesienia przemysłu rybnego naszego wybrzeża przez usytuowanie odpowiedniego portu rybackiego.

Sprawa to ważna i warto rozpatrzeć ją bliżej. Czynniki miarodajne winny wziąć pod uwagę, iż rybacy całego wybrzeża polskiego w zatoce puckiej pragną przedewszystkiem **przekopania półwyspu Hela** koło Wielkiej Wsi. Żądanie to jest zupełnie uzasadnione. Dzisiaj bowiem rybacy całej zatoki zupełnie nie mogą konkurować z rybakami osady Helu. Mieszkańcy owej osady mają: 1) świetny port i 2) bliskość pełnego morza, a jak wielką jest różnica wartości rybołóstwa pomiędzy osadą Helem a wszystkiemi innemi, dowodzi wielka ilość łodzi motorowych posiadanych przez tych rybaków, a znikomo mała ilość tych łodzi w innych osadach. m. h.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

Cukier.

Miejski Zakład aprowizacyjny wzywa Pp. Kupców rejonowych dzielnicy I, II, III, IV i V, by zechcieli się zgłosić w sobotę 9. października, zaś Pp. Kupców rejonowych dziel. VI. Pp. Kierowników konsumów i Zakładów w poniedziałek 11. października w kasie Zakładu celem wykupna asygnat na pobór cukru.

Cukier ten będzie sprzedawany na karty cukrowe Nr. 10 w ilości po 300 gr. na osobę po cenie 17 marek za kg. prócz kosztów opakowania.

Pp. Mężowie zaufania zechcą natomiast zgłosić się w XVII. Departamencie Magistratu w poniedziałem i wtorek tj. 11 go i 12-go października między 5-tą a 7-mą popołudniu celem odbioru kart cukrowych za które należy pobierać należytość po 20 fenigów za sztukę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Kongres niemieckich socyalistów Czech.

W Karlsbadzie obraduje kongres niemieckich socyalistów republiki czesko-słowackiej. Uwidacznia się na nim rozłam podobny jak wśród socyalistów czeskich. Lewica o charakterze komunistycznym oświadcza, że nie uznaje bezwzględnie metod rosyjskiego bolszewizmu lecz że pragnie uświadomić proletaryat, iż system rad i dyktatura musi kiedyś nastąpić. Prawica odrzuca wszelką akcyę gwałtu, który tylko daje broń w rękę przeciwników proletaryatu.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Nadzór władz nad ubezpieczeniem.

W organizacyi ubezpieczenia przedstawiliśmy, jak sobie rzecz tę wyobrażamy. Żądamy zupełnego samorządu interesowanych.

Jednakże lękamy się, że wielu powstanie przeciw nam i powie: "Bardzo wygodnie sobie tę rzecz urządzacie, chcecie tak wielkimi instytucyami samodzielnie kierować, zawiadywać olbrzymimi interesami, a któż zaręczy, że wy dobrze rzecz poprowadzicie; i nie pójdziecie jakimiś obcymi rzeczy samej drogami?"

Aby tak się nie działo — o to się prawdopodobnie i sami ustawodawcy postarają — ale i my żądamy, aby to wszystko było pod ścisłym dozorem, było ciągle kontrolowane i aby odpowiednie urzędy baczyły na rozwój i przeprowadzenie ubezpieczenia.

Już ustawa o kasach chorych przewiduje utworzenie urzędów ubezpieczenia. Ma powstać główny urząd ubezpieczeniowy i okręgowe urzędy ubezpieczeniowe, którym ustawa daje prawo ścisłego dozoru nad wszystkimi czynnościami kas chorych a nadto czyni je instytucyami apelacyjnymi w spornych sprawach.

Przy rozbudowie ubezpieczenia i przy rozlicznych agendach tego ubezpieczenia musiałby i ten dział administracyi państwowej bardzo być rozszerzonym.

Pragniemy, aby w siedzibie każdej kasy była ekspozytura urzędu ubezpieczeń, aby obok zakładów terytoryalnych istniały okręgowe urzędy ubezpieczeń w stolicy — główny urząd ubezpieczeniowy. Pragniemy aby urząd ten miał prawo wglądu w czynności instytucyi w każdym względzie i w każdej chwili, aby badał jak i gdzie zużywają się fundusze, stale czuwając nad rachunkowością, pieniężną gospodarką i wykonaniem ustaw, dając społeczeństwu gwarancyę, że zarząd tymi milionami, jakie tu w grę wchodzą, odbywa się rzetelnie i godziwie. A choćby tu i ówdzie ta kontrola w szykanę nawet się zmieniła, to jest ona konieczną dla zaspokojenia opinii publicznej i interesowanych. Trzeba jednakże przedewszystkiem i do tego działu pracy publicznej przygotować personal.

Sądownictwo, skarbowość, a nawet szkoły mają normy swego postępowania. Ustawy i instrukcye, książki i druki; formularze dają wykonawcom tych ustaw do ręki rzecz gotową. Inna rzecz sprawy społeczne, a zwłaszcza ubezpieczenie. Tu życie wymaga, aby ciągle sprawę regulowano indywidualnie, tu tyle upoważnień przydanych jest na administracyę, tyle jest reguł i koniecznych wyjątków, przepisy wykonawcze rozszerzają lub ścieśniają walor ustawy, sprzeczne interesa najeżdżające na siebie, muszą być regulowane. Dlatego należy baczyć, aby do tej pracy dobrano ludzi, którzy obok swej wiedzy, świadectwami udokumentowanej, mają i praktykę życiową i znajomość dokładną spraw społecznych. Nie wolno jak dotąd bywało, oddać te rzeczy w ręce najmłodszego urzędnika władzy politycznej lecz wypróbowanych i doświadczonych, społecznie wykształconych poważnych urzędników.

Bo ten urząd ubezpieczenia będzie przy współudziale assesorów z łona interesowanych także sądem dla spraw ubezpieczonych w 3 instancyach aż do głównego urzędu i będzie rozstrzygał nieraz o życiu i egzystencyi interesowanych.

Nie wolno więc tego urzędu traktować jako przyczepkę do jakichś innych władz — muszą to być zupełnie odrębne władze kontrolne i sądowe z odpowiednio ukwalifikowanymi urzędnikami. Działać one będą jako instytucye wprowadzcze najpierw, potem jako kontrolne i orzekające.

Urząd ubezpieczeń odpowiadający zadaniom swoim, może się bardzo przyczynić do tego, by ubezpieczenie spełniało należycie swe zadanie, a obok tego zdoła poręczyć społeczeństwu, że gospodarka wszędzie będzie należytą.

Do wiadomości Kas chorych.

1) Statutu zatwierdzonego jeszcze nie ma. Nie ma także jeszcze innego jakiegoś wzorowego przesłanego z ministerstwa, wobec tego wszystkie urgensa kas co do dalszych przygotowawczych czynności są daremne — jak długo nie ma statutu, tak długo niczego dalszego definitywnego robić nie można. Wprawdzie komisya przygotowuje i instrukcye i druki dla kas — ale jak długo nie ma zatwierdzonego statutu, tak długo tego publikować nie może, bo może zajść potrzeba zmian celem przystosowania się do ewentualnie zmienionego statutu. Wina zwłoki nie ciąży więc na komisyi.

2)Zaliczki na rekonstrukcyę kas nie będą wcześniej uchwalane aż po zatwierdzeniu statutów. Kasy muszą wykazać na co potrzebują tej zaliczki. Aproksymatywnie musi być podaną wysokość zapotrzebowania z odpowiedniem uzasadnieniem. Tak sporządzone podania powinny nam nadesłać, a komisya po zbadaniu sprawy prześle z odpowiednim wnioskiem podanie do Ministerstwa.

4) W powiatach, w których obecnie nie istnieją kasy chorych z powodu wypadków wojennych poprzednich lub obecnych, muszą organizacye, o ile istnieją, lub interesujący się tą sprawą pracujący zebrać dane, aby przedstawić, dlaczego kasa nie istnieje, dlaczego jej do tej pory nie odbudowano, czy podjęto jakie kroki w tym kierunku i z jakim skutkiem, a wreszcie wskazać pod jakimi warunkami ponowne zaistnienie kasy byłoby możliwem.

Zwracamy uwagę, że te przedstawienia muszą bardzo prędko znaleść się w naszem ręku i prosimy o ich przyspieszenie.

4) Tam gdzie kasa istnieje wprawdzie, ale działalność jej jest utrudnioną, czy to przez zaniedbania, czy to przez brak sił i funduszów powinniśmy byli już w myśl dawniejszych naszych wezwań otrzymać sprawozdania — których dotąd nie mamy. Zarząd takiej kasy winien nam podać czego potrzeba, wedle jego pojęcia, aby działalność kasy mogła wejść znowu na normalne tory. Jeżeli taka kasa potrzebuje pomocy czy to rządu centralnego, czy władz krajowych, to niechaj to ubierze w formę podania i nam to podanie prześle celem dalszego załatwienia.

5) Zwracamy szczególną uwagę kas na sprawę pokrycia kosztów leczenia szpitalnego. W myśl dyrektyw otrzymanych z góry wydaje się obecnie orzeczenia za koszta leczenia w czasie całej wojny. O ile te orzeczenia nie są — wedle uznania biura kasy i zarządu — zupełnie uzasadnionymi, należy bezwarunkowo wnosić rekursy. Udzielamy chętnie informacyi w tym kierunku.

O podwyższenie rent dla robotników inwalidów.

Zupełnie zapomniani są robotnicy - inwalidzi, którzy podczas pracy doznali kalectwa. Skazani są oni na śmierć głodową, gdyż renty ich wynoszą miesięcznie kilkanaście a w najlepszym razie kilkadziesiąt marek.

Wobec zbliżania się sejmu pozwolę sobie i zwrócić uwagę sfer poselskich na konieczność zmiany ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

Zanim uchwalona zostanie przez sejm nowa ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków dla całej Polski, nieodzownie konieczną jest zmiana § 6 austryackiej ustawy. Mianowicie maksimum zarobku do wymiaru renty ustaliła ustawa z r. 1887 na 2.400 K. rocznie, a nowela z 1917 r. na 3.600 K. t. j. 2.520 Mk. Otóż wobec szalonej drożyzny konieczną jest rzeczą podniesienie tego maksimum przynajmniej na 36.000 Mk. rocznie. Zaznaczam, że w niemieckiej Austryi podniesiono to maksimum przed kilku miesiącami na 15.000 Kor. Nawet maksimum 36.000 Mk. będzie krzywdzące dla kwalifikowanych robotników, którzy zarabiają dziś po kilka tysięcy marek miesięcznie. Dalej należałoby w razie zupełnej niezdolności do pracy podnieść rentę z 2/3 zarobku na 100 proc.

Wreszcie należy podnieść koszta pogrzebu ze śmiesznie niskiej kwoty maksymalnej 100 K.(!) na 1.000 Mk. przynajmniej.

Powyższe zmiany jako niecierpiące zwłoki powinny być natychmiast uchwalone przez sejm i wejść w życie z d. 1. października b. r. Zakład ubezpieczeń powinien być upoważniony do podwyższenia z tymże dniem opłat, które obecnie uiszczają w zupełności przedsiębiorstwa.

Podpisany porozumiał się w tej sprawie z posłow. dr. Bobrowskim, który ma przedłożyć w sejmie wniosek nagły, dotyczący zmiany powyższej ustawy. Obecnie nasze organizacye zawodowe, które walczą skutecznie o poprawę bytu zdrowego robotnika, powinny stanąć w obronie robotników inwalidów i skierować do sejmu na ręce posłów socyalistycznych petycye w powyższej sprawie. Sprawa ta choćby ze względu na reformę ubezpieczenia na wypadek choroby powinna być załatwiona.

Ustawa powyższa odnosiłaby się jednak do robotników, którzy dopiero obecnie (n. p. p. d. 1. października) staną się inwalidami. Równocześnie jednak należałoby przyznać znaczne dodatki drożyźniane dotychczasowym inwalidom, pobierającym minimalne renty.

Po uchwaleniu nowej ustawy o ubezpieczeniu robotnika na wypadek choroby, która w najbliższych miesiącach wejdzie w życie, gdyż są już gotowe statuty, powinien rząd przedłożyć sejmowi nową ustawę o ubezpieczeniu robotników od wypadków dla całej Polski.

Dr. Adam Müller.

O OTWARCIE POW. KASY CHORYCH W TARNOBRZEGU. Jeszcze z chwilą inwazyi rosyjskiej w roku 1914 przestała funkcyonować pow. kasa chorych w Tarnobrzegu, którą dotąd nikt nie wskrzesił. Ponieważ w powiecie znajduje się kilka tartaków i innych przedsiębiorstw zarobkowych, a nadto obecnie ma być ubezpieczona także służba domowa i folwarczna, przeto koniecznem jest powołanie kasy chorych do życia. Dlatego apelujemy do Ministerstwa pracy, by zajęło się tą sprawą i wyasygnowało odpowiednie fundusze.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.!

Kinoteatr
GRAŻYNA
Leona Sapiehy 48.

Od dziś
Fascynujący, psychologiczny dramat w 5 wielkich częściach

MAŁA STASIEWSKA

Najwspanialszy film z wytwórni polskiej z udziałem artystów scen Warszawskich.

OGŁOSZENIA.

Pokoju umebl. z komfortem, blisko śródmieścia poszukuje młode małżeństwo. Za wskazanie dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia listowne do admin. pod K. M. T. x

Fotografie do legitymacyi wykonuje się zaraz. Zdjęcia począwszy od 5 Marek. „Technicum" Lwów, Jabłonowskich 2.

Dwóch ślusarzy przyjmę. Czmiel, Halicka 9. 25—4

Okazya!
Nowe buciki damskie prawdziwe boksowe z wysokiemi cholewkami najlepszego gatunku Nr. 37—38 Mk. 800. takowe o niższych cholewkach 39—40 Mk. 650.— Męskie juchtowe żółte Nr. 41—43 Mk. 700. Bema 12 B. parter ganek. 36—1

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 1, 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo. Salvarsanu tylko. przedpołudniem. 872—26

Parcela 377 sążni koło placu powystawowego tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Szumlańskich 11, I. p. na lewo. 21—5

Walcownię metalu 12 cm. szerokości sprzedam Dentysta Dr. Pfau, Żółkiewska 26. 33—5

Ucznia na praktykę ślusarską przyjmę Sykstuska 60. 34—3

Stare obuwie kupuję Józef Majkut, ul. Podwale Nr. 1. 31—7

Uczeń 4 kl. gimn. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia w Administracyi pod „Pilny". 39—2

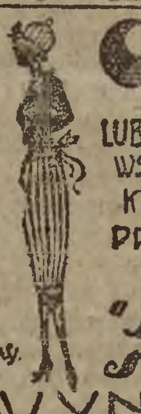
Futra przerabia, farbuje chemicznie, kupuj i przyjmuje do komisowej sprzedaży Władysław Solik, obecnie Lwów, ul. Chorążczyzny 5, drugie piętro róg Akademickiej.

Jadalnie, sypialnie, meble biurowe, kredensy, szafy, otomany, łóżka, stoły, krzesła i różne inne przedmioty okazyjnie „Doroteum" ul. Sapiehy 34.

!! ZMIANA LOKALU !!
Dentysta-technik
Józef RAPPAPORT
b. wspólnik Dra Helfera, przyjmuje obecnie
ul. Akademicka 10.

ŻĄDAJCIE
przedwojennej jakości
bibułek i tutek cygaretowych
„PROMIEŃ"
w rulonach lub pudełkach
5% na rzecz T. S. L.

100.000 MK. NAGRODY.
OWA DAMĘ
LUB PANA, MOGĄCYCH NAM WSKAZAĆ CHEM.-PRALNIĘ PAROWĄ KTÓRABY LEPIEJ I SUMIENNIEJ PRAŁA, CHEM. CZYŚCIŁA I ART. FARBOWAŁA niż
„STELLA"
Św. MARCINA 15.
WYNAGRODZIMY!



WYRÓB KRAJOWY!
HYGIENICZNE W RULONACH
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
najlepszej jakości do nabycia w fabryce:
J. i N. PERLMUTTERÓW
Lwów, ul. Tkacka l. 4.

Fabryka farb i ultramaryny
Ch. Perlmutter
Lwów, Słoneczna 26, poleca swój wyrób: najlepszą i najwydatniejszą farbkę do wapna
„OOOO z Kurką"
najlepszą i najwydatniejszą farbkę do bielizny w proszkach, w woreczkach, w gałkach i „Indygo papier".

Powołującym się na to ogłoszenie 10% rabatu.
GLYSAN
perłowy praw. „Dostala" do mycia twarzy, cudownie upiększa cerę.
DLA PAŃ
pasy menstruacyjne (miesięczne) oraz wkłady do tychże poleca
Dom handlowy S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7.

Materyały odzieżowe
głównie dla ludu i robotników w cenie od 50 do 150 Mk. oraz koce w cenie od 120 Mk. do nabycia w magazynach
Biura surowców 102—6
Izby handlowej i przemysłowej
we Lwowie — ul. Bourlarda 5.
między godz. 9—1 i 3—6 popoł.

„METAL"
fabryka
wyrobów metalowych i akumulatorów
Lwów, ul. Zacharyewicza 5.
przyjmie kilku ślusarzy i tokarzy. Poza normalną płacą współudział w zysku pracowników do połowy na specyalnych warunkach. Konsum fabryczny. Zgłoszenia między 8 a 11 przedpołudniem w biurze derekcyjnym. 15—3

ADOLF KOSKE
Restauracya i Kawiarnia
Nowy Świat.
Codziennie koncert muzyki salonowej także obiady reklamowe z trzech dań od godz. 12-tej do 2-giej po 35 Mk. na żądanie do menażek. Wszystko na świeżem maśle. — Biliardy karambolowe. — Do dyspozycyi pisma krajowe i zagraniczne.
Lokal otwarty do godz. 11-tej w nocy.

NAJPIĘKNIEJSZE KAPELUSZE
damskie, męskie i dziecinne po cenach fabrycznych poleca:
I-SZA KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY
RUDOLFA NEUWELTA
Lwów, Balonowa 3.
Wszelkie przeróbki damskie i męskie wykonuje na najnowsze formy bardzo starannie.

Były elew kliniki wiedeńskiej
Dr. MICHAŁ SALPETER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
ord. od 8—9 i od 12—6 Lwów, Sykstuska 17.

Przepustki i wszelkie inne druki wojskowe wykonuje drukarnia **Ign. Jaegera we Lwowie** **ul. Sykstuska 33.**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 1..